Ner 101. ROK 1843. SRODA 3 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesieć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Floryana M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Wienczysław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej			Stopnie ciepła podług Reaumura		Psychometr		Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6	27''	7''	581	+ 2°	7	1	80	Pn Wschodni słaby	Pogoda	
2		7	612	13	4	1	94	Pł Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
10		7	869	6	2	2	25	,, ,,	Chmury	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

IMPROWIZACYA W SMĘTARZU.
poświęcona
cieniom Augusta Mikuszewskiego.

> Jego pamięć, to smutnie nam cięży jak ołów.
> To święci uczuciom—jako Anioł stróż.
> Och! śmierć gdy swe sieci rozpuści na połów,
> Dla czegoż z chwastami zgarnia pączki róż.
> *Z sonetu E.*

Gdzie jesteś przyjacielu? w odłamie,
Ziemi spisz wiecznie; rzuciwszy pół żywą
Matkę; której boleści, łza nie kłamie,
Której szczęścia już jedno przysnęło ogniwo!
W chwili ostatniéj gdyś walczył z cierpieniem (1),
Słyszałem twoją rozmowę z sumieniem,
Sumienie było jako diament czyste.
Lecz mary życia, wspomnienia przeszłości
I te marzenia dziewicze, przejrzyste,
Zabaw dziecinnych, młodzieńczéj miłości,
Z barwami tęczy któremi nęciły
Za czasów zdrowia; — przyszły i stanęły
Jakby Cię żegnać na wieki pragnęły,
I raz ostatni widzeniem poiły
Serce, mające zgnić w grobowym cieniu.
Usta, wiecznemu oddane milczeniu.
A daléj — daléj — długim korowodem
Cierpienia twoje, uczucia, katusze,
Przyszły odwiedzić i zatrutym miodem
Napoić biedną konającą duszę.

[1] Następne dwadzieścia pięć wierszy zastósowane zostały z poematu «Rozmowa z Anioła» przez E. M....

Jak gdyby nie dość męczyły wiek cały,
Jak gdyby zostać i przez wieczność chciały! .....
Marzyłeś, bo któż nie marzył? wylecieć, »
Wkrainę inną, inną nadziemską i świecić
Myślami z barwy słońca utkanemi,
Wylewać wlewać i rzucać znów niemi,
Na świat drzemiący, — to pomysł uroczy!
O takie szczęście chyba ten uczuje,!
Kto wziemskim szczęściu gorycze znajduje!.... ..
Lecz zawczas rzuciłeś ciało nicości.
Dwadzieścia sześć lat, to sam kwiat młodości!
Straszno to w kwiecie młodości umierać,
Marzyć i widzieć przed swojem obliczem
Anielską ziemię, ze sercem dziewiczem!
Marzyć i widzieć, słyszeć jéj wołanie,
»Powstań młodzieńcze! a szczęścia uśmiechy,
Rozkoszy moich, podam ci kielichy!!«
Marzyć i widzieć, słyszeć jéj wołanie,
A nie módz powstać, czuć bliskie konanie!
Z rozpaczy przemocą, z łoża się wydzierać!
A potem jęknąć, paść i umierać! ?
Zanim łudź życia, boleści przepłynie
O straszno! straszniéj, niż w sądu godzinie! —
Powstydź się śmierci! kwiat ziemi zabierać
Co z pączka zaledwie w listki wystrzelił.
W objęcie świata zdawał się wydzierać!
I szczęściem jego swoją skroń weselił!
A dziś!... on się z ludźmi i światem rozdzielił.
Dziś! zasnął snem chłodnym w mogile........
Lecz cóż ztąd że ciało zaginie gdzieś w pyle,
Duch wzleciał w miejsce wiecznego istnienia.
Nam, takaż droga! czy wcześni czy późni,
My ciałem ziemi, duszą Niebu dłużni.
I pójdziem gdzie wszyscy, spełnić przeznaczenia!!

Kraków 1 Maja 1843 r.

G.

Wiadomości zagraniczne

— Bruxella 15 Kwietnia. —

Journal de Liege zawiera w korrespondencyi z Bruxelli, doniesienie, że nowy gabinet, którego istnieniem zajmują się w téj chwili, składać się ma z panów d'Huart dla wydziału spraw zagranicznych, Nothomb dla wydziału spraw wewnętrznych. Deschamps budowli publicznych, Menier skarbu, de Brousker sprawiedliwości a Goblet wojny.

Wczoraj wieczorem o godzinie dziewiątéj sąd przysięgłych wydał swój wyrok w sprawie pana Canmartin, i na pytanie czy obwiniony jest winnym zadania umyślnie panu Aime Sirey w nocy 19 Listopada zeszłego roku rany w skutku któréj tenże umarł?". jednogłośnie oświadczył: nie, obwiniony nie jest winnym." Osobnéj narady wymagał jeszcze punkt tyczący się kosztów, przy którym strona cywilna uporczywie obstawała. Oskarżony został skazany na zapłacenie kosztów. Chociaż podług postępu przesłuchania świadków w dwóch ostatnich dniach podobny rezultat mógł być przewidzianym, jednakże chwilowe wrażenie było nader ważnem i uderzającem. Można powiedzieć że cała Bruxella zajętą była tą sprawą i cieszyłą się z jéj rezultatu. W dniu wczorajszym w którym obrońcy obu stron przemawiali, natłok do sali sądowéj był tak gwałtowny, że istotnie drzwi i okna zostały wyjęte, a na korytarzach, schodach i nawet na dziedzińcu, widać było tylko głowę przy głowie i w sąsiednich ulicach tłoczyły się tłumy ludu. Po przemówieniu jeneralnego adwokata, który szczególniéj zaprzeczał wyzywaniu ze strony pana Sirej tudzież stanowi obrony w jakim pan Caumartin miał zranić przeciwnika zabrał głos p. Craix d'Estanges, naczelnik stanu adwokatów paryskich, i sprawił niezmierne wrażenie na słuchaczach. Drugi obrońca oskarżonego, pan Veerwot, adwokat belgijski, zjednał sobie także chlubne pochwały. Obrońca strony skarżącej, pan Roussel, ograniczył się na bronieniu charakteru swego zmarłego klienta, który zeznania świadków w nienajlepszem świetle przedstawiły, i w padł w spór z panem Chaix d'Estage, który zobu stron spowodował ostre docinki, ale to też było jedynym ustępem, który zakłócił poważny bieg procesu.

Część Literacka.

Hilarego Meciszewskiego,

Uwag o teatrze Krakowskim ciąg dalszy.

Patrz Nra 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 36, 7g, 38, 39, 40, 51, 52, 58, 59, 60, 62, 63, 64, 83 84 85, 86, 87, 89, 96, 97, 98, 99 *i* 100 *Gazety Krakowskiéj).*

Więcéj nierównie od tamtych chybiają sztuce inni artyści niewłaściwą i nieodpowiednią mimiką; wszakże zdaje się, że przyczyną tych uchybień jest u jednych nieśmiałość, pętająca im na scenie i ręce i nogi, i odejmująca im tę swobodę ruchu, bez któréj artysta nie może się wydać korzystnie; u drugich nałogi, których się odzwyczaić nie mieli dotąd sposobności dla tego, że nikt na nie nie zwrócił ich uwagi. Na karb nieśmiałości, policzyć przedewszystkim potrzeba uchybienia przeciw mimice, jakie się w grze panny Pique spostrzegać dają. Panna Pique w ogóle, mało sobie daje ruchu na scenie a i pomiędzy ruchami nawet jakich sobie pozwala, mało jest odpowiednich i właściwych. Panna Pique występuje zawsze w postaci, połową prawie ciała naprzód pochylonéj, co figurę jéj tyle zkąd inąd nadobną, szpecić koniecznie musi. Mimika jéj ogranicza się dotąd, do trzymania ręki prawéj ciągle pod sercem i do ruchów głową *przed siebie,* mających jakoby zastępywać ruchy rąk w większéj części nieruchomych. Co do trzymania ręki pod sercem położenie to, choćby było w rzeczy saméj gestem czyli ruchem, czem nie jest; byłoby często nieprzyzwoitém a prawie zawsze niewłaściwem. Nieprzyzwoitym z powodów fizycznych i fizyologicznych; których tu bliżéj rozbierać nie widzę powodu; niewłaściwym zaś, bo p. Pique występując po większéj części w rolach dam wyższego tonu, panien nareszcie po większéj części dobrze wychowanych wiedziećby powinna, że z tych, ani jedne ani drugie w miłosnych nawet *tete* a *tete* rąk nigdy na serce nie kładą, ani ich na nim po kwandransie nie trzymają. Położenie czy gest o którym mówię, za nadto trąci szkołą, za nadto jest sztywne, żeby się pozwoliło policzyć do ruchów szlachetnych, jakie tylko jedynie przystoją damom wyższego wychowania osobliwie też na scenie. Zresztą jeżeli panna Pique używa gestu podobnego w celu okazania uczuć serca swojego, to i wtedy jeszcze nazwałbym go niewłaściwém, bo gest podobny *i tak długo trwający,* redukowałby miłość, do symptomatu cyrkulacyi krwi gorętszéj, uczucie zaś moralne, do symptomatu spazmu muskularnego. Kładzenie ręki na sercu, jako znamie czucia, wykreśloneby być powinno raz na zawsze, z regestru mimicznych ruchów artystów drammatycznych płci obojéj i ledwieby na niego pozwolić można w operze, gdzie dla śpiewaczki zastępuje czasem rodzaj *entre chat,* które jéj często wypada zrobić rękami, choćby tylko dla tego

że z niemi przy śpiewie, nie wiedzieć prawdziwie czasem co robić. Co do ruchu głową: zdaje mi się, że ruch ten ustałby zupełnie, a przynajmniéj żeby nie tyle raził, gdyby się panna Pique ośmieliła zmieniać miejsce na scenie cokolwiek częściéj, aniżeli to dotąd czyni. Tak albowiem jak jest dotąd, nie śmiejąc zrobić kroku naprzód, osobliwie w chwilach gdy położenie roli nakazuje jéj słuchać miłosnych oświadczeń, i stojąc ciągle na jedném miejscu, rzutem głowy przed siebie wynagradza sobie w części ruch, który nogami robić powinna a którego zrobić nie jest dosyć śmiałą. Że spostrzeżenia moje są słuszne, przekonywa mimika panny Pique, kiedy mówi siedząc. — Wtedy, ruchy o których mówiłem, mniéj bywają widoczne, ręka mniéj leży na sercu i poruszenia głową są naturalniejsze a zatem wdzięczniejsze. Niech panna Pique zważa pilnie na mimikę panny Palczewskiéj a przekonany jestem, że sama uzna sprawiedliwość uwag moich. Panna Palczewska występuje także często w roli kochanek, rozmawia także często o miłości na scenię, ale wzruszenie serca swego okazuje w oczach i w twarzy i dla okazania go nie kładzie nigdy ręki na sercu, ani jéj na niém nie trzyma. Nie zobaczy równie panna Pique aby panna Palczewska, stała na jedném miajscu przez 10 minut, bo w rozmowie z osobą drugą, choćby najmniéj poufałą, zmiana miejsca, a z tem samém swoboda ruchu są rzeczą tak naturalną, że artysta bez niéj w maryonetkę się zamienia. Natura obdarzyła pannę Pique wielu wdziękami, które znalezione w artystce uspasabiają dla niéj publiczność zawsze przychylnie. Z tych więc powodów i publiczność nasza, widzi na scenie pannę Pique zawsze mile. — Niech więc panna Pique posłucha mojéj rady, niech się trochę więcéj w grze ośmieli, niech sobie trochę więcéj zaufa, a gdyby nawet pierwsze jéj usiłowania na téj drodze mniéj szczęśliwie wypaść miały, może być pewną, że jéj publiczność pobłaży, a sama chęć zasłużenia sobie na to pobłażanie i wywdzięczenia się za niego, usposobić ją może nie długo na bardzo dobrą artystkę. P. Monikowskiemu zawadza do dobréj mimiki nałóg, że ciągle dłoń na dłoń zakłada i palcom się swoim przypatruje, że daléj z chustką na szyi i kołnierzykami nadto często ma do roboty; że wreszcie włosy na głowie zamiast w garderobie na scenie dopiero i to rękami co moment porządkuje; — p. Ładnowski nie może się na scenę pokazać we fraku, żeby poław od niego nie pociągał na dół co 5 sekund, a w braku fraku odprawia tę samą robotę ciągle i nieustannie z kamizelką. Takich i tym podobnych uchybień, które wszystkie *nałogowemi* nazwać potrzeba, mógłbym wytknąć bardzo wiele i innym artystom, lecz gdy szczegółowy rozbiór ich gry nie jest na teraz zamiarem moim i gdy mi na tem jedynie zależało, ażeby kilką przykładami poprzeć zdanie moje, co do niewłaściwości mimiki, jaką w wielu artystach naszych upatruje, przestaję na przytoczonych wyżéj i myślę że wystarczyć powinny do przekonania każdego, iż to co mówię nie jest bezzasadne, jak równie, że nie płynie z innych źródeł jak z tych które wskazałem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

TEATR KRAKOWSKI.

Po jutrze na benefis Panny ***Teressy Palczewskiéj***, dane będzie dzieło sceniczne w dwóch oddziałach **KREOLL** i komedyo-opera bardzo zabawna **TESTAMENT KOMANDORA.** — Ani wątpić że Publiczność, licznem zebraniem się na ten przyjemny wieczór, wynagrodzi piękny talent i poświęcenie naszéj znakomitéj artystki.

Doniesienia Urzędowe.

Pisarz Trybunału
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Stanisława Boguńskiego adwokata jako kuratora massy Macieja Parzelskiego w Krakowie pod L. 332 zamieszkałego, sprzedaną zostanie część domu w Żydowskim mieście przy Krakowie pod L. 18 Lit. *C.* w gminie XI. stojąca, Lai z Kleinów Szmuklerz Frankowéj własna, która składa się z drugiego piętra w całości z tém wszystkiém co się znajduje opisanem w akcie zajęcia komornika Skórczyńskiego w dniu 21 Czerwca 1836 r. sporządzonym, a zaś 19 Sierpnia 1836 r. do Nru 606 w treści do wykazu hypotecznego w niesionym, część ta graniczy z sąsiedztwami star. Locha Klappner i star. Lednicera, frontem ku ulicy Wąskiéj obrócona, zajęcie było zrobione na żądanie star. Herszli Neymana na satysfakcyą reszty należytości 71 talarów procentów po 6/100 od roku 1817 i kosztów prawnych, które kurator popiera w skutek upoważnienia go sądowego i na satysfakcyą procentów 1257 złp. 20 gr. massie Macieja Parzelskiego należących się.

Cena szacunkowa w summie 6000 złp. dwiema wyrokami Wysokiego Trybunału I. Inst. z

dnia 8 Stycznia i 17 Lutego 1841 r. pierwotnie ustanowiona wyrokiem Trybunału W. M. Krakowa d. 22 Marca 1843 r. zapadłym do summy 4000 złp. zmniejszona: zaś warunki licytacyi wyrokiem Trybunału dnia 24go Marca 1841 r. zatwierdzonymi zostały w osnowie:

1) Cena szacunkowa części domu w Żydowskiém mieście przy Krakowie pod L. 18 Lit. *C.* stojącego, dwiema wyrokami Trybunału I. Inst. W. M. Krakowa pierwszym z d. 8 Stycznia 1841 r. drugim z dnia 17 Lutego 1841 r. w summie 6000 złp. pierwotnie ustanowiona, która w braku licytantów na trzech terminach 14 Lipca 13 Sierpnia i 15 Września 1841 r. wyrokiem Trybunału W. M. Krakowa d. 22go Marca 1843 r. zmniejszoną została do 4000 zł. i od téj summy pierwsze wywołanie rozpocznie się; gdyby zaś i takiéjże summy 4000 złp. nikt niezaofiarował, tedy dopiero na trzecim terminie do 2/3 to jest: do summy złp. 2666 gr. 20 zniżoną zostanie i od tak zniżonéj ceny natychmiast licytacya przedsiewziętą będzie.

2) Chęć licytowania mający złoży na *vadium* 1/10 część to jest 400 złp. które w razie niedotrzymania dalszych warunków utraci i nowa licytacya na koszt i stratę jego a nigdy na zysk przedsiewziętą zostanie.

3) Widerkauffy lub inne zapisy jakieby udowodnione być mogły pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania procentu po 5/100.

4) Nowonabywca obok złożenia *vadium* po zapłaceniu podatków i kosztów popierania licytacyi za kwitem adwokota sprzedaż popierającego otrzyma dekret dziedzictwa i przychody z realności téj, od dnia doręczenia tegoż dekretu staną się własnością nabywcy.

5) Pozostały szacunek przy nowonabywcy wypłaconym zostanie na skutek prawomocny klassyfikacyi za assygnacyami Trybunału wraz z procentem 5/100 od daty pobierania przychodów.

6) Każdemu wolno stósownie do przepisów prawa 1/4 część nad wylicytowany szacunek w dni ośm zaofiarować, a złożywszy summę tę w depozyt sądowy będzie miał prawo domagać się nowéj licytacyi.

Do licytacyi téj ustanawiają się trzy termina następujące:

Pierwszy	na dzień 5 Lipca	1843 r.
Drugi	na dzień 4 Sierpnia	
Trzeci	na dzień 6 Września	

Sprzedaż pomienionéj realności popiera Stanisław Boguński adwokat w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod L. 333 zamieszkały.

Licytacya odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swoje odbywającego.

Wzywają się więc wszyscy chęć kupna mający, ażeby w powyższych terminach zaopatrzeni w stósowne *vadium* stawić się zechcieli

Kraków d. 26 Kwietnia 1843 r.

Janicki.

CENY ZBOZA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 1 i 2 Maja 1843 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	14	—	14	15	—	—	15	—	11	—	12	—
,, Zyta	9	15	10	15	—	—	8	6	—	—	—	—
,, Jęczmien	—	—	9	—	—	—	8	15	—	—	—	—
,, Owsa	—	—	7	—	—	—	6	15	—	—	—	—
,, Grochu	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Jagieł	—	—	23	—	—	—	21	15	—	—	—	—
,, Rzepaku	—	—	25	—	—	—	23	—	—	—	—	—
,, Tatarki	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Soczew	—	—	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	100	—	—	—	90	—	—	—	—	—
Wiologrochu	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniaków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar Siana — — 2 gr. 12 1 24 — 1 6
,, Słomy — — 2 10 — 1 27 1 12
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 g. 10

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 4 gr. 6 do zlp. 4 gr. 18. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 6 do złp. 3 gr. 18

Drożdży wanienka złp. 2 do złp 4

Masła czystego garniec . . od zł. 5 gr. 24 do zł. 7
Wełny kamień od zł. 60 do 66.

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego.

Kraków d. 2 Maja 1843 r.

Kommissarz Targowy.

W. Dobrzański.

Pssorn z Adjunkt

LOTERYA KRAJOWA.

W 1044 ciągnieniu d. 3 Maja 1843 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

62. — 11 — 67. — 68. — 76.

Przyszłe ciągnienie 1045 przypadą dnia 10 Maja 1843 r.